# WIADOMOŚCI PARAFIALNE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY

Nr. I. | Zagórze, niedziela 2 stycznia 1938 r. | Rok. I.


†

## 1938 r.

## Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

*„Błogosławieni, którzy chodzą w zakonie Pańskim“*
*Ps. 118. I*

Starodawnym a chwalebnym zwyczajem w Nowym Roku składamy sobie życzenia różnych dóbr i błogosławieństw, a przede wszystkim szczęścia. To ostatnie życzenie, byle szczere najmilszy w sercach naszych znajduje oddźwięk. Dlaczego? bo każdy z nas ma w duszy wrodzone pragnienie szczęścia, które unosi zarówno bohatera opromienionego chwałą jak prostaczka pod ubogą strzechą.

Wszyscy szukamy szczęścia — a jednak go znaleźć nie możemy, dlaczego? bośmy odbiegli za daleko od drogi, która do szczęścia prowadzi. Zatraciliśmy ściezki, które wiodą do szczęścia do kresu naszych pragnień. Pytajmy, gdzie nasza droga? gdzie nasz cel? pytajmy, doświadczenia, pytajmy Ewangelii—a znajdziemy odpowiedź, że szczęście nie jest w świecie — ale w służbie Boga, któregośmy tak często opuszczali. „Błogosławieni, którzy chodzą w zakonie Pańskim“. Wydając co miesiąc maleńki dodatek do „Niedzieli“—z pewnością oczekujecie, abym jako proboszcz—złożył Wam moje pozdrowienia nowego roku. O szczerości mych życzeń, ze względu na miłość moją ku wam, nie możecie powątpiewać — tembardziej, że te życzenia moje wypływają zupełnie z innego źródła, aniżeli zwyczajne powinszowanie dzienne.

Czegóż więc mam Wam życzyć — kochani parafianie moi? Iżali długiego życia? W rzeczy samej starość sędziwa jest darem łaski bożej; dobrym dzieciom obiecuje IV przykazanie boże wyraźnie długie życie, a pismo św. poleca nam jak największe uszanowanie przed siwym włosem; lecz długie życie nie zawsze robi człowieka szczęśliwym — można umrzeć młodzieńcem, a jednak większe zebrać sobie zasługi, niż stuletni jaki starzec.

Może więc doczesnego szczęśliwego powodzenia życzyć mi Wam należy, abyście przy czerstwym zdrowiu, błogosławieństwie we wszystkich waszych sprawach, uszczęśliwieni skarbami tego świata, na łonie szczęścia weseli i radzi rok nadchodzący przeżyli! Drodzy i mili parafianie moi! Daleki jestem od tego, abym miał wam życzyć choroby i nieszczęścia i ubóstwa, lecz nadmienić tu muszę, że dobra ziemskie nie dają szczęścia, a utrata ich i zguba nie unieszczęśliwiają, gdyż ludzie najzdrowsi i najbogatsi byliby najszczęśliwszymi —a ubodzy i nędzni byliby ludźmi najnierzczęśliwszymi, a w takim razie apostołowie i tyle tysięcy męczenników byliby najnieszczęśliwszymi ludźmi z całego świata, gdyż przez całe swoje życie ani chwili dobrego nie znali; ścigano ich z miasta do miasta, w ciągłem zostawali niebezpieczeństwie śmierci, a w końcu dokonali życia pod mieczem katowskim. Wielu innych świętych pańskich prowadzili życie pełne boleści i choroby, pełne nędzy i niedostatku, tak np. św. Ludwina przez 45 lat leżał na łożu nie mogąc się podnieść z miejsca, ani nawet ruszyć, dopiero śmierć zakończyłajej męki. Któżby zaś z tego powodu chciał utrzymywać, że święci pańscy nieszczęśliwymi byli istotami? Samo więc doczesne dobre powodzenie nie stanowi naszego szczęścia, przeto też nie może być przedmiotem mojego życzenia. Jakże więc wam powinszuję? Nie chcę już dłużej zaostrzać waszej pobożnej ciekawości — skoro bo-

gactwo nie jest szczęściem, skoro zbytek i przepych: marność nad marnościami, skoro rozkosz zawiera truciznę upadlającą człowieka, rujnuje zdrowie, niszczy siły — i gasi szlachetne uczucia w sercu czy to miałoby być szczęściem dla człowieka? O nie — nasze serca nie uwolnią się od niepokojów, dopóki nie spoczną w Bogu. Pismo św. uczy, że ziemia jest padołem płaczu, a wszyscy, którzy po niej kroczą, choć chodzą różnymi drogami, muszą ulegać temu samemu prawu też i cierpienia. Tu na ziemi możemy tylko żyć nadzieją prawdziwego, zupełnego szczęścia. A więc potrzeba gromadzić zasługi nietylko dla ojczyzny doczesnej, ale przedewszystkim dla wiecznej. „Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?

Kiedy więc Opatrzność Boska pozwoliła nam doczekać tego nowego 1938 r., to czyńmy to, co mądry kupiec czyni. By nasz towar był dobry i miał pokup w niebie, potrzeba, by się Bogu podobać, by czyny nasze ku upodobaniu Bożemu były skierowane.

Dobry kupiec usiłuje pomnożyć zyski, powetować straty, i my może leniwie kupczyliśmy z niebem, nietroszcząc się o pomnożenie naszego interesu duchowego. Dobry kupiec stara się o czystość sklepu i dobry towar. Czy my o czystość serca dbamy? Dobry kupiec zapisuje w księgi dochód i rozchód. Czy my czynimy codziennie rachunek sumienia? Czy staramy się o zyski przez częste przystępowanie do Sakramentów św.? Obierzmy więc sobie za hasło tego nowego roku i każdego dnia to słowo Psalmity „Błogosławieni, którzy chodzą w zakonie Pańskim“. Tego życzy Wam kochający Was pasterz!

# Odezwa do Parafian.

W imię Boże rozpoczynamy wydawać od pierwszego stycznia 1938 r. pisemko pod tytułem „Wiadomości Parafialne“. Objętość pisemka będzie wynosiła 4 strony, a cena obliczona jest na 5 gr. za egzempl. Pisemko to będzie informowało parafian zagórskich o życiu religijnym i ważniejszych wydarzeniach na terenie parafii.

Znajdzie w nim każdy wiadomości o śmierci parafian, o chrztach, ślubach, zapowiedziach i o rocznicach śmierci z trzech ostatnich lat. Będą tam podane sprawozdania z ważniejszych zebrań organizacyj katolickich i uwagi Proboszcza o bolączkach życia parafialnego. Oprócz tego umieszczane będą mniej lub więcej ciekawe artykuły a zawsze pożyteczne. Ogólnie mówiąc, „Wiadomości Parafialne“ mają nawiązać kontakt pomiędzy Proboszczem a Parafianami i wzmocnić życie parafjalne, które polega na braniu czynnego udziału w organizacjach i uroczystościach parafialnych.

Z wyżej naszkicowanego planu widać, że „Wiadomości Parafialne“ mają spełnić zadanie bardzo doniosłe, aby to jednak nastąpiło, od Was zależeć będzie, Drodzy Parafianie. Jeżeli macie ambicję, będziecie popierać własne pisemko i w każdej rodzinie czytane będzie.

Bez tej ambicji nie utrzymają się „Wiadomości Parafialne“. Obecnie mądrzejsi ludzie kierują się takim hasłem: „swój do swego po swoje“: Zastosujcie tę regułę i do naszych „Wiadomości Parafialnych“ a żywotność ich będzie zapewniona. Nie żałujcie więc tych paru groszy na swoje pisemko, które stanie się dla Was najlepszym informatorem i przyjacielem. Ono Was poprowadzi do Jezusa, a z Jezusem po przez to życie trudne i znojne do lepszej przyszłości.

*Redakcja*

# KOLĘDA.

Nazwa „kolęda“ ma różne znaczenia. Może oznaczać: a) pieśń o narodzeniu Dzieciątka Jezus; b) podarki noworoczne; c) opłatki posyłane przez proboszcza parafianom, d) nawiedzanie parafian przez proboszcza lub w jego zastępstwie przez wikarego w czasie od Bożego Narodzenia do Matki Boski Gromnicznej. Skąd się wzięła nazwa „kolęda“. Różnie o tym mówią. Jedni wyprowadzają nazwę tę od wyrazu „kalendarze“, oznaczającego u Rzymian pierwszy dzień miesiąca. Odbywano kolędę na początku stycznia, zaczynającego rok, na który składano sobie życzenia. Rzymianie pierwszy dzień stycznia święcili jako uroczystość odradzającego się słońca. Winszowali sobie wtedy i składali upominki wzajemnie. Do uroczystości tej należały zabawy, biesiady i inne jeszcze zabobonne pełne swawoli obrzędy na cześć bożka Janusa i bogini Stresnui Kościół zabronił swoim wiernym tej pogańskiej rozpusty. Inni szukają nazwy „kolęda“ w zwyczajach Słowian, którzy czcili Janusa, otwierającego czas pod imieniem boga Kolady. Uroczystość ta nazywała się godami, bo przebaczaczano sobie wtedy wszystkie urazy i niezgody. Z tej to przyczyny ma lud nazywać godami że święto Bożego Narodzenia a wigilia tego święta jest godłem pojednania i braterstwa. Jeszcze inni twierdzą, że zródłem „kolędy“ jest uroczystość Bożego Narodzenia i to zdanie wydaje nam się najprawdopodobniejsze. W starożytności chrześcijańskiej czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli uważany był za święty. W tym czasie Syn Boży staje się człowiekiem i zjawia się na świe-

cie w ludzkiej naturze. Tajemnica ta jest źródłem wszystkich dobrodziejstw, jakimi rodzaj ludzki obsypany został, stąd wszystko, co czynione miało być nacęchowane szczególniejszą radością. Starano się wtedy obficiej rozlewać dobrodziejstwa i życzenia, dla powiększenia wesela, wzajemnej miłości i obudzenia uczucia wdzięczności ku Bogu. Powstaje stąd zwyczaj rozdawania na Boże Narodzenie podarunków sługom, dzieciom i osobom, którym radość chcemy sprawić. Zwyczaj ten podnosi radość z Narodzenia P. Jezusa, uszczęśliwiającego świat, a może przypomina dary jakie trzej królowie Wschodu przynieśli do żłóbka Bożej Dziecinie. Herbst w swej „Nauce prawego chrześcijanina" mówi o Nowym Roku i z języka polskiego wyprowadza nazwę „kolęda".

„Tego czasu biegają też dziatki po nowym lecie i przyjaciele dają sobie nowe lato, a zwłaszcza panowie sługom, bogaci ubogim. Czynili też to pogańscy Rzymianie, winszując sobie na Nowy Rok wszego dobra; to Kościół w lepszy sposób obrócił. Albowiem wspomina tym niewymowny dar Boży, iż swego Syna Jedynego, a z Nim wszystko z łaski i z miłosierdzia swego nam dać raczył: któremu dla nas uniżonemu, iże winniśmy nasze kolana nakłaniać. Dlatego od kolan naszych Panu Chrystusowi dania możemy snadnie wykładać polskie słowo „kolęda".

Tak ci św. Szczepan kolędował: tę kolędę winniśmy dawać wszyscy Dzieciątku dla nas ubogiemu, do tej kolędy najpilniej, do rozmyślania kolędy z nieba nam zasłanej i do wychwalania Dzieciątka z nieba nam danego.—Kościół nas przez swą kolędę wiedzie i przeto ją poczyna od samego Narodzenia Pańskiego, a kończy w dzień Oczyszczenia Panny Marii, a to przez tak długi czas dlatego czyni, abyśmy darów Bożych tak wielkich nigdy nie zapomnieli. Osobnie jest nam pocieszenie to narodzenie Boskie, przez narodzenie Syna Jego miłego: jako pasterz trzodę swą chorą, tak on natenczas nas nawiedził. Dla czego też pasterze do swych owieczek po kolędzie chodzą, a przy tym jako się z nich każda chowa, jako się ma, jako wdzięczna jest Bożego Narodzenia pilnie obaczywają". A więc kolęda wzięła ducha z uroczystości Bożego Narodzenia, a nazwę od wyrazu łacińskiego „kalendae", oznaczającego pierwszy dzień miesiąca. Zwrócimy teraz uwagę na kolędę w znaczeniu nawiedzania parafian przez ks. proboszcza lub wikarego.

Celem tej kolędy jest przekonanie się proboszcza o stanie moralnym swych parafian, nawiązanie z nimi kontaktu, przestrzeganie, upominanie i dawanie rad. Kolęda ma przekonać proboszcza: czy nauki podawane w kościele są wprowadzane w życie przez parafian, czy skądinąd nie dostają się do nich nauki przewrotne i nie sprowadzają ich z drogi prawej; jakie są potrzeby parafian duchowne i materialne oraz jak im zaradzić; jaki stan parafian moralny, życie ich domowe i kościelne. Celem kolędy jest również napomnienie i nawrócenie jawnogrzeszników i gorszycieli, zabezpieczenie parafian od ich wpływu, udzielenie pociechy strapionym, poznanie dzieci z księdzem, obudzenie miłości braterskiej w parafianach i zaufanie ku proboszczowi, któremu należy się miłość, uszanowanie, przywiązanie i posłuszeństwo. Kolęda wzmacniać ma więzy miłości synowskiej i posłuszeństwa jakie zachodzić winny pomiędzy parafianami, a ich pasterzem a przez niego z biskupem i następnie z głową widzialną Kościoła z papierzem. Nie wszyscy wprawdzie, ale wielu skorzysta z tej kolędy: W jednych obudzona, w drugich utwierdzona wiara, w innych podniesiony duch pobożności, słabi zachęceni, smutni pocieszeni, to pożytek kolędy, lub przynajmniej dany początek do naprawy. Ksiądz chodząc po kolędzie naśladuje Chrystusa Pana, który szukał dusz przebiegając wsie i miasteczka. Często dla nauczania i czynienia dobrze wstępował do domów, jak o tym mówi Ewangelia. W domu Setnika uzdrowił sługę, u Piotra świekrę, u Mateusza był na obiedzie, w innych domach uzdrawiał ślepych. Apostołowie po domach także spełniali obowiązki swego urzędu, gdyż nie przestawali każdy dzień w kościele i po domach nauczać (Dz. Ap. 5. 72.)

Czynią to samo biskupi, nawiedzając diecezje swoje, aby ożywić wiarę. Takim ma być cel kolędy księdza. Ponieważ kolęda jest rzeczą ważną, powinni się do niej odpowiednio parafianie przygotować. Na przyjęcie księdza mieszkanie jest posprzątane, stolik nakryty czystym obrusem, a na nim dwie zapalone świece, a pośrodku krzyż, woda święcona i kropidło. Ksiądz wchodząc do mieszkania mówi: Pokój temu domowi i wszystkim mieszkającym w nim, potem pozdrawia domowników słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, pokrapiając mieszkanie wodą święconą, odmawia modlitwę, a po skończeniu jej załatwia wszystkie sprawy, będące przedmiotem kolędy. Następnie żegna domowników słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i przechodzi do innego domu. Jest zwyczaj u nas, że podczas kolędy parafianie składają ofiary dobrowolne na potrzeby kościoła. Ofiary te nazywamy także kolędą. W tym roku kolęda przeznaczona będzie na spłacenie tak zwanej „ogniówki".

Ogniówka należy się Zakładowi Ubezpieczeń za parę lat, stanowi przeto sumę poważną, przekraczając tysiąc złotych. Mówiąc o kolędzie, nasuwają się nam pewne uwagi, którymi się chcemy z Wami podzielić. Pierwsza uwaga jest ta, woda na spodeczku była święcona, a nie prosto z kubła, albo gorąca z garnka, z której jeszcze para wychodzi. Druga —niezwyczajni w domu do którego wchodzi ksiądz, winni być bez czapek, to tylko żydzi siedzą w czapkach, a kolęda odbywa się w domach katolickich. Trzecia — są domy, w których patrzą na księdza z boku i z nienawiścią jak na wroga, a przecież ksiądz przychodzi do nich z dobrym słowem i jako przyjaciel.

Niech te niedociągnięcia znikną w tym roku w czasie kolędy, które świadczą ujemnie o parafianach.

---

**Czytajcie „Wiadomości Parafialne"**

# Sprawozdanie z Tygodnia Miłosierdzia w Zagórzu.

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Zagórzu zorganizowało zbiórkę w Tygodniu Miłosierdzia na terenie wsi Zagórze i Józefów w dniach od 3 do 10 listopada br.

Wsie Zagórze i Józefów zostały podzielone na 6 rejonów, do których wydelegowano po dwie członkinie, które zebrały na listy poniżej wymienione kwoty:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Lista — pp. Zychowiczowa, Wysocka | 66.40 zł. |
| 2. | „ — pp. Podziemska, Molowa | 23.80 zł. |
| 3. | „ — pp. Bielecka, Szodowa | 13.75 zł. |
| 4. | „ — pp. Uniejewska, Walaskowa | 22.05 zł. |
| 5. | „ — pp. Węglowa, Wysocka | 8.45 zł. |
| 6. | „ — pp. Prządowa, Szopowa | 5.60 zł. |
| | Razem | 140.05 zł. |

Ogółem zebrano na listy w gotówce powyższą sumę. Oprócz zbiórki sprzedawały członkinie w dniu W. Świętych przed kościołem i przed cmentarzem świece i chorągiewki, za które to artykuły utargowano 16.53 zł. Podkreślić należy, że chorągiewki zostały przygotowane przez członkinie z zakupionych materiałów. Przy zbieraniu datków pieniężnych otrzymano również ofiary w naturze a mianowicie:

garnitur marynarkowy, 2 marynarki z kamizelkami, szlafrok, chusteczkę na głowę, koszulę ciepłą, 3 koszule nocne, palto męskie, damskie i dziecinne, żakiet, czapkę, bieliznę dziecinną, 2 spódniczki, sukienkę dziecinną, berety, sweter, 3 staniki, płaszcz gumowy, 3 p. skarpet, 2 p. pończoch, 3 p. ubrań dziecinnych i 3 p. obuwia

Z żywności zebrały członkinie: kiełbasę, 10 p. kawy, 1/2 kg mąki, 1 kg cukru, bochenek chleba, i 40 kg. ziemniaków. Wszystkie ubrania, które ofiarował p. dyr. Gadomski spieniężono a to w tym celu, żeby z uzyskanych sum można było większą ilość osób zaopatrzyć w zakupioną żywność.

Wszystkie ofiarowane kwoty i artykuły rozdano 22 grudnia br. pomiędzy 101 rodzin w postaci bonów żywnościowych, każdy wartości 2 zł.

Ponadto rozdano pozostałą odzież i obuwie pomiędzy 20 osób.

*J. Hylińska*

Przyp. red. Ze sprawozdania tego widzimy, że praca cicha i zgodna z wolą Bożą wydaje piękne owoce. Każda dobra katoliczka pracę tę powinna poprzeć przez wstąpienie do Stowarzyszenia Pań Wincentek. Dużo jest katolików, którzy wartości pracy Wincentek nie znają i z tego powodu źle, albo obojętnie odnoszą się do tego wartościowego społecznie Stowarzyszenia.

## ŚLUBY

**26-XII-37.**

Józef Sliwoń z Stanisławą Jaworską, Józef Chytry z Ireną Janus, Józef Morzec z Genowefą Jędrusik, Wiktor Maj z Stanisławą Serwa, Piotr Złocki z Janiną Pyziak, Kazimierz Ślęzak z Emilią Urbańczyk, Adam Dąbek z Marią Kula, Leon Poleciński z Marią Madej, Władysław Stasikowski z Heleną Wypych, Jan Schab z Antoniną Borowską, Bogusław Sarwa z Janiną Sito, Karol Cegielski z Józefą Gęborek, Marian Stępień z Władysławą Feszter.

**27-XII-37.**

Tadeusz Kucharski z Emilią Czekaj, Ireneusz Oleks z Janiną Sobieszkoda.

## Stali się dziećmi Bożymi przez przyjęcie chrztu św.

3. XII. 37. Bolesław Grzęda
4. XII. Janina Godyń
5. XII. Alfreda Borońska, Stanisław Zimny
8. XII. Jan Porębski
11. XII. Daniela Pluta, Janina Herian, Maria Herian, Lucyna Herian, Danuta Kaniecka
12 XII Renata Kowalczewska, Wanda Rodak
14 XII Zofia Pabian, Marian Pabian
19 XII Wiesław Ślusarczyk
21 XII Edmund Derdwisz
22 XII Jan Zygmunt
23 XII Henryka Pilch, Stanisław Pilch
25 XII Zenobia Zremblińska, Halina Der, Stefan Jelonek, Jerzy Zientara, Stefania Szkutnik, Mirosław Niedzielski, Józef Noszczyk, Barbara Warchał, Barbara Grzesik, Tadeusz Wilk Zenon Molenda, Wacław Majewski, Marianna Goczyńska. Daniela Goczyńska, Zdzisław Nowak, Zofia Mocka, Stefania Michta, Grażyna Dyrka, Henryka Srokosz, Leszek Kula, Krystyna Ostrowska, Józef Placek, Elżbieta Placek, Jadwiga Bilska, Zofia Duda, Elida Kianka, Renata Wiktor.
26 XII Danuta Gąsiorowska, Czesława Wyrwał, Henryka Czekajska, Donata Małkowska.

UWAGA.

Dzieci należy ochrzcić jaknajprędzej, na ogół w trzecim, piątym do ósmego dnia po urodzeniu. Dlaczego dzieci powinno się zaraz chrzcić? Bo dziecko może umrzeć bez chrztu, a były już takie wypadki. Oto jeden z wielu: rodzice czekają ze chrztem dziecka, które urodziło się w sierpniu do świąt Bożego Narodzenia, tymczasem dziecko zachorowało przed świętami i umarło w kościele bez chrztu, gdyż ksiądz nie zdążył już go ochrzcić. Rodzice jednak wzięli na swoje sumienie odpowiedzialność przed Bogiem za zbawienie swego dziecka. W parafii dużo dzieci jest niechrzczonych, bo rodzice o to nie dbają. Działa tu albo zła wola, albo przykład innych.

**Pogrzeby w grudniu 1937 r.**

28. XI. Jan Frączek.
28. XI. Jan Moneta
1. XII. Mieczysław Stefan Kisiel
8. XII. Jan Stolarz.
12. XII. Marian Piątkowski.
17. XII. Regina Stemplewska.
18. XII. Balbina Całka.
22. XII. Marianna Adamczyk
24. XII. Maria Słomska.
25. XII. Oleksy Zdrzałek
26. XII. Michał Markiewicz.

Redaktor i wydawca — ks. St. Poroszewski.

Druk „Zjednoczona" Będzin, Modrzejowska 74, telefon Nr. 71-349.